Nr. 271. Lwów, Sobota dnia 29. Września 1888. Rok VI.

Cena Kurjera
WE LWOWIE
Kwartalnie 8 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 6 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Michała arch.
Jutro: Hieronima.
Pojutrze: Benigiusza B.

Grecko-katolickie.
Sofji mucz.
Ewmynyja p.
Trofuma.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, jarząbki, cietrzewie i głuszce, bażanty, kuropatwy, przepiórki, dropie, pardwie, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 g. 1 m.
Zachód „ o 5 g. 41 m.
Barometr 764. Pogoda.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata *Kurjera* wynosi:

we Lwowie:
Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:
Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Czasopismo literackie ***Ruch*** otrzymają prenumeratorowie *Kurjera lwowskiego* za dopłatą 40 ct. miesięcznie, 1 zł. 20 ct. kwartalnie.

Organizacja stronnictwa demokratycznego.

II. Charakter galicyjskiej organizacji demokratycznej we wszystkich trzech pomienionych punktach powinien być odmiennym od organizacji wiedeńskiej. Przedewszystkiem musi to być organizacja obejmująca kraj cały. Prawda, ustawa nie dozwala towarzystwu politycznemu zakładać filje, nie zabrania mu jednak brać inicjatywy w zakładaniu innych tego rodzaju towarzystw politycznych, nie zabrania również pojedyńczym towarzystwom politycznym jako osobom moralnym wpisywać się w poczet członków drugiego takiego towarzystwa. Te drogi powinny być w przyszłej organizacji demokratycznej wyzyskane jak najdokładniej, by wszystkie demokratyczne elementy naszego kraju poczuły się jako jedno ciało i w każdej chwili miały możność wzajemnego porozumienia się i solidarnego działania. Towarzystwa centralne powinny by być przynajmniej we Lwowie i w Krakowie, i dokoła nich musiałyby moralnie grupować się podobne towarzystwa powiatowe, w obec ustawy całkiem samodzielne, lecz połączone ze sobą wspólnym duchem, wspólnymi celami i wzajemną przynależnością do liczby członków.

Dalej charakter galicyjskiej organizacji demokratycznej powinien być przeważnie ludowy, agraryjny. Dalecy od zapoznania ważności mieszczaństwa i robotników miejskich w życiu społecznem narodu, przyznać jednak musimy, że element mieszczański sam przez się za słabym jest u nas dla stworzenia silnego stronnictwa demokratycznego i dla dostarczenia temu stronnictwu odpowiednio silnej reprezentacji parlamentarnej. Główną siłą naszego społeczeństwa jest lud wiejski; główne kwestje, zaprzątające uwagę naszych mężów stanu, publicystów i polityków, są kwestje rolne, jak podatek gruntowy, wódczany, kwestja drogowa, rolna itp.

Kwestje specjalnie miejskie nie dojrzały u nas jeszcze do rozmiaru kwestyj ogólno-krajowych, jak w Anglji lub w Niemczech, a wielka ich część może być korzystnie załatwioną w ramach kwestyj agraryjnych. W ciągając lud wiejski do swej organizacji, demokraci galicyjscy od razu będą musieli stanąć na drodze praktycznej, zdala od wszelkiego doktrynerstwa; dając swym członkom poparcie w kwestjach prawnych, kulturowych i kwestjach oświaty, towarzystwa demokratyczne od razu staną się potężnymi czynnikami postępu i nabiorą siły atrakcyjnej w obec mas ludowych. Inteligencja zetknie się w tej organizacji z ludem bezpośrednio i pokaże, do czego jest zdolną; wspólna, pożyteczna praca w towarzystwach więcej się przyczyni do wyrobienia wzajemnej ufności, niż wszelkie kazania i zachęcania.

Lecz jakżeż miałby wyglądać ten ludowy program demokratów galicyjskich? Rzecz pewna, że wypracowanie jego musiałoby być dziełem wspólnem znaczniejszej grupy ludzi świadomych rzeczy. Za wzorami takich programów i takich organizacyj, jak ta, którą mamy na myśli, szukaćby należało nie we Wiedniu, ale raczej w Irlandji, w organizacji Ligi narodowej i agraryjnej. Z programu wiedeńskiego przyjąćby należało chyba punkt o reformie ustawy wyborczej w duchu zrównania praw obywatelskich włościan z mieszczanami i właścicielami większych posiadłości. Jakąby miała być ta reforma, czy dążyć należy od razu do powszechnego i bezpośredniego prawa głosowania, czy też przyjąć jakie stopnie przejściowe, o tem również na razie decydować nie mamy potrzeby. Co do programu ekonomicznego, to zdaniem naszem główną zasadą przy jego formułowaniu powinno być: równe prawa i równe obowiązki, a dalej: gdzie jednostka jest bezsilną, tam spółka, asocjacja powinna zajmować jej miejsce. Popieranie wszelkich asocjacyjnych dążności między ludem powinno być jednem z głównych zadań organizacji demokratycznej, tak samo, jak zwalczanie wszelkich przywilejów i wszelkiego wyzysku. Na tych zasadach oparty i w ramach ustawy ułożony program społeczny od razu pozyskaćby musiał dla organizacji demokratycznej przychylność mas ludowych i dałby trwałą i silną podwalinę dla jej rozwoju.

Że obok spraw przeważnie agraryjnych także sprawy miejskie, sprawy rzemiosł, przemysłu, szkół i duchowieństwa nie powinny być pominięte w programie demokratycznym, to się rozumie samo przez się. Miasta muszą przecież dostarczyć dla organizacji demokratycznej elementu inteligentnego, muszą stać się zawiązkami tej organizacji, a liczny udział w niej mieszczaństwa jest tak samo pożądanym, jak udział ludu wiejskiego.

Ważnym wreszcie punktem programu galicyjskiej organizacji demokratycznej być musi *kwestja narodowościowa*. Tutaj od razu postawić musimy postulat, zdaniem naszem najważniejszy i najdonioślejszy: *stronnictwo demokratyczne w Galicji nie może być ani wyłącznie polskie, ani wyłącznie ruskie, ale musi być międzynarodowe, polsko-ruskie.*

Mówimy wyraźnie: międzynarodowe, nie mięszane, tj. nie wystarczy tutaj milczące przyznanie w statucie: do towarzystwa należeć może każdy obywatel Galicjanin jakiejkolwiekbądź narodowości. Ten międzynarodowy charakter organizacji powinien być zamarkowany w samem jej nazwisku: Polsko-ruskie towarzystwo demokratyczne. Odpowiednio do tego charakteru musi też być przeprowadzoną cała organizacja w ten sposób, by w towarzystwach o mięszanej narodowości prawa każdej narodowości były troskliwie uwzględniane w miarę tego, czy dana narodowość stanowi w towarzystwie większość lub mniejszość. Nie potrzebujemy tu rozwodzić się szeroko o ważności kwestji ruskiej dla ukształtowania stosunków naszego kraju, wystarczy rzecz tę zaznaczyć. Polacy od dawna to wiedzą, że Rusini są wybitnym elementem demokratycznym. Element ten pośród Rusinów w tym jednym względzie przewyższa Polaków, że jest zorganizowany. Ruś galicyjska pokryta jest, chociaż daleko jeszcze niekompletnie, siecią organizacyj, głównie ludowych (czytelni), niepolitycznych, a w części też politycznych. Mają Rusini dwa towarzystwa polityczne i starą „Ruską Radę“, która obecnie składa się z elementów klerykalno-biurokratycznych i reprezentuje t. zw. stary, świętojurski kierunek, i „Narodną Radę“ złożoną z elementów świeżych, w części ludowych, o programie demokratycznym. Są to towarzystwa centralne, lwowskie (chociaż nie lokalne). Obok nich istnieją, wprawdzie na papierze tylko, towarzystwa polityczne w Dolinie i Turce — smutne przykłady prowincjonalnej bezsilności i nieporadności. Wszystkie te organizacje ruskie, chociaż bardzo skromne w porównaniu np. z czeskiemi, są jednak początkiem bardzo cennym, i nowa organizacja demokratyczna, zwłaszcza polsko-ruska, z tymi początkami ściśle liczyć się powinna.

Zasadnicza bieda w ruskich organizacjach politycznych jest ta sama, jaka była kiedyś w polskiem towarzystwie demokratycznem — wyłącznie narodowe stanowisko. Jeszcze we Lwowie i w większych miastach znajdzie się na tyle inteligencji ruskiej, by stworzyć jądro takiego towarzystwa i spełniać statutem przepisane funkcje, ale po mniejszych miasteczkach i takich ludzi brak. Co więcej, po większych i mniejszych miastach zarówno brak jest częstokroć niezależnych inteligentnych ludzi, którzyby potrafili i mieli odwagę stać zawsze na stanowisku i nie giąć karku przed lada wiatrem wiejącym z kancelarji starostwa, rady szkolnej lub konsystorza. U Polaków w Galicji wschodniej rzecz się ma odwrotnie: ludzie światli i niezależni wszędzie by się znaleźli, ale brak im szerokiego gruntu, opory w masach ludności. Sam ten stan rzeczy skłaniać musi jednych i drugich do organizacji wspólnej, do asocjacji w walce *o wspólne interesy*.

Drugą biedą ruskich towarzystw politycznych jest bezpłodność ich działań, uwarunkowana ich polityczną bezsilnością. Nie mając możności wywalczenia czegokolwiekbądź w drodze parlamentarnej, towarzystwa ograniczają się prawie wyłącznie na petycjach, tj. na prośbach, na żebraninie. Największy tryumf, którym się szczyci „Narodna Rada“, to jest wyproszenie u rządu paralelek ruskich w Przemyślu. Faktem jest, że „Narodna Rada“ o nie prosiła, faktem też, że rząd je dał, ale czy dlatego dał, że „Narodna Rada“ prosiła, to jeszcze wielka kwestja. Tak samo spokojnie mógł był i nie dać, a jeżeli dał, to daleko prawdopodobniejszą rzeczą jest, że miał po temu jakieś inne, *zmuszające przyczyny*. To wieczne petycjonowanie, na którem prawie ogranicza się cała działalność ruskich towarzystw politycznych, jest najlepszem świadectwem ich niemocy. Świadczą też o niej ponawiane częstokroć projekty „zgody“ z Polakami, opiewające zwykle tak: wy Polacy *dajcie nam* to i to, a będzie zgoda. Z całej bezpłodności podobnej gadaniny jedno jest tylko, zdaniem naszem wyjście: elementy w głównych kwestjach jednakowo myślące, elementy demokratyczne, ludowe, polskie i ruskie, powinny zorganizować się razem, do walki ze wspólnym przeciwnikiem. Interesy wspólne — ludowe, społeczne, polityczne i ekonomiczne — są u każdego przed oczyma, są tak liczne, jasne i dla wszystkich zrozumiałe, że dość wskazać na nie, by wszyscy się na nie zgodzili.

Połączone elementy demokratyczne polskie i ruskie mogą mieć nadzieję, że już przy przyszłych wyborach przesadzą tyle swych kandydatów na krzesła poselskie, że ci w Sejmie i w Radzie pań-

K. K. ZEITUNGS-STE

Teatr hr. Skarbka.

Dziś

Niespodzianki rozwodowe

komedja w 3 aktach Al. Bissona i An. Marsé'go.
Tłumaczenie Zyg. Sarneckiego.

Henryk Duval	Kwieciński
Borganeuf	Wojdałowicz
Champeaux	Kasprowicz
Carbulan	Frenkel
Wieśniak	Pasterski
Pani Bonivard	German
Dyanna	Kwiecińska
Gabryela	Pysznik
Wiktorja	Wilkus
Marjetta	Senowska

Wieśniacy.

Rzecz dzieje się za naszych czasów.

Jutro popołudniu: „PAŃSTWO WACKOWIE“ komedja.
Wieczór: „KSIĄŻĄTKO“ operetka.

Handel sukna i towarów wełnianych modnych
pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.
rok założenia 1841

poleca na **sezon jesienno-zimowy** już świeżo nadeszłe **materje modne** na garnitury i paltoty męskie, jako i damskie po bardzo przystępnych cenach.

Apteka Zygmunta Ruckera we Lwowie

poleca jedyny, od kilkudziesięciu lat w kraju i zagranicą znany i ceniony środek upiększający pod nazwą

ROSA PIĘKNOŚCI.

Środek ten odznaczony c. k. przywilejem wielokrotnie premjowany, zupełnie nieszkodliwy, nadaje płci młodzieńczą białość i gładkość, usuwa wszelkie piegi, plamy, chroni od wpływu wiatru i powietrza. Cena zł. 1·30.

Własnego wyrobu **PUDER** (Proszek damski).

ze składników organicznych, zupełnie nieszkodliwych, biały i różowy w pudełkach po 40 centów. **Puszki do pudru** po 35 centów.

Fabryka świec woskowych i blichowania wosku

FRYDERYKA SCHUBUTHA

we Lwowie, Rynek l. 45.

poleca nagrodzoną srebrnemi medalami zasługi, z istniejących dotąd **najpiękniejszą i najtrwalszą**

Masę do zapuszczenia podłogi w pięciu kolorach

Nr. **0** biała — Nr. **1** jasno-żółta — Nr. **2** jasionowa
Nr. **3** orzechowa — Nr. **4** mahoniowa.

Cenniki szczegółowe na żądanie franco.

Uwaga. W ostatnich czasach namnożyło się mnóstwo lichych naśladownictw mojej masy do podłogi, które są w cenie wprawdzie niższej, lecz też i zupełnie nie do użycia, przestrzegam więc przed zakupnem takowych.

Ciągnienie 1go Października 1888 roku

PROMESY

na Losy miasta Wiednia

Główna wygrana złr. 200.000

sprzedaje po 3 złr. 75 ct. za sztukę

August Schellenberg

Dom bankowy i Kantor wymiany
we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 1.

Dla warstatów stolarskich

dostarcza najtaniej tylko
Alojzy Hübner
Skład farb i materjałów
ul. Karola Ludwika l. 13.

			zł. ct.
Najlepszy	Karuk	kilo po	33
„	Serlak	„ „	88
„	Olej lniany	„ „	44
„	Brunolein	„ „	1·40
„	Pomyks	„ „	28
Papier szklisty 100 arkuszy			1·25
Spirytus litra			85

Pilipton

po kilkakrotnym użyciu przywraca włosom siwym naturalny piękny kolor. Flakon 1 zł. 50 cent.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

Krawczyni uzdolniona w kroju i szyciu poszukuje zajęcia w prywatnym domu. Adres A. K. Łyczaków 69.

Środek

na nadgniotki

tynktura Keralyn aptekarza **Schneida** usuwa pod gwarancją i bez bolu w kilku dniach wszelkie nagniotki i narosty skórne.— Cena pół flakonika 60 cent., cały flakon 1 złr. pocztą 10 ct. więcej.

Prawdziwy w **St. Georg aptece**, Wiedeń, V. Wimmergasse 33. — Skład we **Lwowie** w apt. **Mikolascha.**

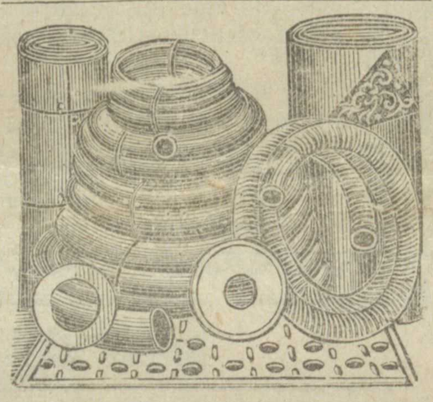

Węże gumowe

z wkładkami bawełnianemi lub wewnątrz z spężyną dla browarów i gerzelń.

Węże konopne

wewnatrz gumowane do wodociągów, sikawek ogniowych i ogrodowych.

Węże czarne z gumy patentowanej do spuszczenia piwa i wina.

Płyty gumowe

z wkładkami bawełnianemi, mosiężnemi lub bez.

Płyty asbestowe, Pakunki federweisowe, Sznury, Kule, Wentyle i Pierścienie gumowe

poleca

Magazyn wyrobów gumowych

R. KRIMMERA

Lwów, Hotel Francuski.

Śmierć

wszystkim myszom polnym!!!

Nieoceniony i nieomylny środek przeciw wszystkim myszom polnym.

Blaszanki oryginalne wraz z opisem sposobu użycia zawierające po 5, 10, 15, 20 i 30 kilo (1 kilogr. po 40 ct.) rozsyła **Leon Mondlicht**
aptekarz w Bukaczowcach.

Świadectwa i listy polecające i dziękczynne stoją do dyspozycji.

Na sezon kąpielowy

Siarkę wątrobianą,
SÓL MORSKĄ,
Sól kamienną w bryłach i mieloną,
kule żelazne do kąpieli
poleca

JÓZEF HANKE

handel farb i skład materjałów

we Lwowie **Rynek l. 38.**

pod „Czarnym Psem“.

Przepisy wykonawcze

do **nowej ustawy gorzelnianej,** wraz z dotyczącem **pouczeniem ministerjalnem** i potrzebnemi w tym względzie tabelami i rycinami, przetłumaczoue na język polski przez Ludwika Tertla c. k. nadkomisarza straży skarbowej w Tarnopolu, wychodzą w 3 zeszytach i nabyć je można po cenie 85 cent. za jeden zeszyt, u wydawcy, tudzież w księgarniach we Lwowie, Krakowie, Tarnopolu i Złoczowie — **w ostatniej księgarni jest do nabycia także nowa ustawa gorzelniana.**

Róg Sykstuskiej 2.

Winogrona feslawskie kuracyjne

otrzymuje codziennie świeży transport i wysyła kosze 5cio-kilogramowe
WŁOSKO-TYROLSKA OWOCARNIA
Fryderyka Schleichera
we Lwowie, róg ulicy Sykstuskiej liczba 2.

Najtańsze i najlepsze wydanie!

Najtańsze i najlepsze wydanie!

Księgarnia K. ŁUKASZEWICZA we Lwowie

wydała

Poezye Adama Mickiewicza

w 4 grubych tomach

Cena egzemplarza broszurowanego **1** złr., zaś w pięknej oprawie płóciennej z wyzłoceniami na grzbiecie **1** zł. **70** ct.

Jest to **najtańsze** i **najkompletniejsze** wydanie pism naszego wieszcza, które ze względu na niebywałą cenę winno znachodzić się w każdym domu polskim.

Na koszta przesyłki należy dołączyć 15 ct. na egzemplarz broszurowany, a 25 ct. na oprawny.

Najtańsze i najlepsze wydanie!

Za 4 grube tomy 1 złr., zaś w oprawie płóciennej 1 zł. 70 ct.

Realność

z wolnej ręki **do sprzedania** przy ulicy **Kochanowskiego** (Rury) **l. 23.** Realność ta obejmuje 900 sągów kwadrat. o dwóch frontach, z domem mieszkalnym, czterema murowanemi oranżerjami i inspektami; także znaczny zapas **krzewów do dekoracjii** jest także na składzie **wielki wybór kwiatów** różnego rodzaju i **wszelkie narzędzia ogrodnicze wraz z przynależytościami.**

Bliższa wiadomość u właściciela tamże.

NAJDELIKATNIEJSZE

praskie szynki

w sztukach po 3 kilogramy i zwyż à złr. 1·10 za kilogr. franco za pobraniem rozsela

W. J. Wondraczek w Pradze.

Tylko 80 centów poezje Mickiewicza.

Tylko 80 ct. poezje Mickiewicza

KSIĘGARNIA POLSKA

we Lwowie, plac Halicki l. 14.

Chcąc jak najwięcej rozpowszechnic dzieła nieśmiertelnego wieszcza naszego

Adama Mickiewicza

i umożliwić nabycie takowych nawet najmniej zamożnym, zrobiła obecnie nowe kompletne wydanie poezyj Mickiewicza w 4ch tomach jedyne z tanich wydań, które zawiera „Konfederatów Barskich“ i Księgi narodu pielgrzymstwa, na ładnym papierze około 100 arkuszy druku i sprzedaje egzemplarz broszurowy po **80** cent., z przesyłką pocztową **95** cent., w ozdobnej oprawie w płótno angielskie **1** złr. **60** cent.

Tylko 80 ct. poezje Mickiewicza

Tylko 80 centów poezje Mickiewicza.

„Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28, Telefonu Nr. 179, pod zarządem Huczkowskiego Klemensa. Papier z fabryki Czerlańskiej.

sprawozdań lustratorów naszych, wysoki Sejm przekonać się raczy, ile na tem polu pozostaje jeszcze do zrobienia i że średnia cyfra podniesienia produkcji rolnej, choćby o jeden garniec ziarna na morgu (a tych morgów małej własności mamy przeszło siedm miljonów) powiększyłaby znakomicie majątek krajowy. A cóż powiedzieć mamy o podniesieniu chowu inwentarzy, racjonalnej produkcji nabiału, chowie i tuczeniu drobiu, sadownictwie i innych gałęziach rolniczego przemysłu domowego. Zbyt tego rodzaju produktów za granicę z powodu tańszego u nas robotnika, mógłby wytrzymać wszelką konkurencję, i stały sobie zapewnić odbyt daleko łatwiej i prościej niż wyroby innego rodzaju przemysłu. Sądzimy zatem, że rozwinięta w tym kierunku działalność włościan, wypływająca bezpośrednio ze stosunków naturalnych naszego kraju, zasługiwałaby podobnie, jak inny przemysł, na szczere poparcie wys. reprezentacji krajowej.

Towarzystwo nasze widzi jasno, że działalność jego jest tylko dotąd słabym początkiem i że praca ta trwać musi lat dziesiątki, mimo to jednak nie możemy zaprzeczyć, aby ona była bezpłodna i nie na czasie. Skoro więc grono ludzi dobrej woli podjęło ją, li tylko w poczuciu obywatelskiego obowiązku, nie żałując swych trudów, mamy nadzieję, że i Wysoki Sejm przez wzgląd na pożyteczną inicjatywę i usiłowania nasze spełniane niejako w zastępstwie władz krajowych, nie zechce odmówić poparcia, uchwalając na rok 1889 kwotę 4000 zł., jako dalszy zasiłek dla rozwoju pożytecznej dla ludu wiejskiego działalności.

Kronika sejmowa.

Posiedzenie VII. z d. 28. bm. Początek o g. 11.45.

Urlop 8-dniowy otrzymał p. Dzieduszycki Tadeusz.

Spis petycyj sięga cyfry 283:

Gm. m. Stanisławowa o odpisanie zaległej prestacji na płacę nauczycieli. Gm. i obszar dworski Pstrągowa o wydzielenie z okręgu sądowego Ropczyce-Tarnowa a przydzielenie do okr. Strzyżowa. Gm. Izdebki i Hoczów o zapomogę na budowę szkoły. Gm. Gogołów i 28 innych z okręgu wyborczego małej posiadłości Frysztak-Brzostek o uchylenie postanowień ustawy drogowej, procedury cywilnej, ust. notarjalnej, ust. o konkurencji kościelnej w przedmiocie parcelowania dóbr tabularnych, święcenia świąt i zaprowadzenia przymusowej asekuracji budynków włościańskich. Gm. Koszlaki o przeniesienie rogatki między Wołoczyskami a Podwołoczyskami. Gminy Skoryki, Medyn w sprawie jak wyżej. Gm. Bystra w sprawie z powodu gradobicia. Spadkobiercy Dawida Lindenbauma, właściciela dóbr Borysław w sprawie wykupna propinacji. Komitet ck. gal. Tow. gosp. we Lwowie w sprawie tępienia myszy, tępienia ostów i kanianki. Wydział gospodarczy stacji klimatycznej w Zakopanem o subwencję. Komitet „Wydawnictwa ludowego“ we Lwowie o zasiłek na wydawnictwa pisma „Muzeum“. Towarzystwo „Przymierze Braci“ o stałą subwencję. Władysław Jamiński o subwencję na kształcenie się w spiewie. Bruno Tepa, rysownik o subwencję na kształcenie się w malarstwie. Alfred Beer uczeń krakowskiej szkoły sztuk pięknych i Michał Sobolewski nauczyciel o zapomogę. Julja Zelinger, właścicielka zakładu wychowawczego w Tarnopolu o przyznanie odprawy. Natalja Łuniewska wdowa po inżynierze i Ludwika Ilnicka Jarosiewicz, wdowa po stróżu gmachu sejm. o zapomogę.

Z porządku dziennego w pierwszem czytaniu sprawozdanie Wydziału kraj. o popieraniu kultury krajowej przekazano komisji *gospodarstwa* krajowego, a sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie spraw górniczych komisji *górniczej*.

P. Pietruski z ramienia Wydziału kraj. przedstawił sprawozdanie weryfikacyjne o wyborze pp. Czesława Łozińskiego z okręgu Pilzno-Dembica i Franc. Mycielskiego z okręgu Jasło-Frysztak. Oba wybory uznano za ważne i obaj posłowie złożyli przyrzeczenie poselskie.

Z kolei p. Abrahamowicz z komisji budżetowej przedłożył preliminarz szkół rolniczych w Dublanach.

Po krótkiej rozprawie między pp. Henzlem, Lassockim i Wereszczyńskim z jednej, a sprawozdawcą z drugiej strony przyjęto ten preliminarz z małemi zmianami. Jedna tyczyła się okrojenia kwoty dla nauczycieli szkoły wyższej, ponieważ z powodu zgonu śp. Aua odpadła potrzeba dodatku pięcioletniego 400 gld. Druga zaś odnosiła się do podwyższenia pozycji na „preparatora muzeum zoologicznego“ ∂ 180 gld.

Uchwalony preliminarz jest następujący: Szkoła *wyższa:* Wydatki 39.309, dochody 18.386, niedobór 20.923 gld. Szkoła *niższa:* wydatki 12.719, dochody 2.988, niedobór 9.731 gld.

Kurs *gorzelniczy:* wydatki 1.960, dochody 1.240, niedobór 720 gld.

Po wyczerpaniu tym sposobem krótkiego porządku dziennego o godz. 12 i pół w południe, marszałek zamykając posiedzenie, zapowiedział następne na poniedziałek 1. paźdz., naznaczając między innemi rozprawę nad projektem komisji gminnej do statutu dla 30 miast większych. Projekt ten dostanie się do rąk posłów dopiero dzisiaj. P. Uderski otrzymał urlop do 2 [illegible]

KRONIKA.

Ośmnasta w br. pożoga miasteczka. W jednym tygodniu drugie miasteczko padło ofiarą ognia. Gliniany, dość ludne, bo około 5000 ludności liczące miasteczko powiatu przemyślańskiego, siedziba sądu powiatowego, notarjatu i urzędu pocztowego, po raz drugi w tym roku nawiedzone zostało ogromną klęską pożarową. Tym razem ofiarą rozszalałego żywiołu padła wyłącznie prawie ludność rolnicza, włościańska. Pożar wszczął się w jakiejś zamkniętej chacie, z której wszyscy mieszkańcy wyszli byli w pole do pracy. Trudno dociec, czy powstał on w skutek nieostrożności, czy też może był podłożony jaką ręką zbrodniczą. O ratunku w pierwszej chwili nie było mowy, gdyż ludność dorosła znajdowała się w polu przy pracy. Wkrótce jednak zerwał się wiatr i zaczął tak gwałtownie miotać ogniem na wszystkie strony, że tylko ratunek skombinowanych straży mógł być skuteczny, mimo że Gliniany dość dobrze zaopatrzyły się były w nowe przyrządy do gaszenia ognia, zwłaszcza po ostatnim pożarze. Brak było ludzi wprawnych w służbie pożarnej i zdolnych stawić opór rozhukanemu żywiołowi. Jak już doniósł nasz telegram, w liczbie spalonych gospodarstw znajduje się także plebanja gr. k. wraz z zabudowaniami gospodarskiemi i wszystkimi zbiorami tegorocznymi. Wielka to klęska, która dotknęła zasłużonego kapłana i obywatela, ks. Reszetyłowicza, założyciela i kierownika kasy zaliczkowej gliniańskiej, która należała do najpomyślniej rozwijających się w naszym kraju. Przed kilkoma tygodniami, pisząc do nas o poprzednim pożarze, użalał się on na nieodpowiedni sposób zabudowywania pogorzeliska, oświadczając, że w istocie straszno teraz mieszkać w małych miasteczkach. Niestety, obawa ta aż nadto prydko i okropnie się ziściła.

Sprawa agentów emigracji do Ameryki zwróciła uwagę najwyższych władz rządowych. Dzienniki donoszą, iż minister spraw wewnętrznych zawezwał władze krajowe do wystąpienia z całą surowością przeciw agentom emigracji. Śledztwo co do nadużyć w Galicji prowadzą z całą energją władze sądowe i prokurator z Wadowic, a w licznych punktach śledztwa dopomagają organa policji krakowskiej. Jak zaznaczyliśmy w dniach ostatnich, wychodźtwo nie ustaje; na łatwowierne ofiary tylko w inny nieco sposób zastawiane są sieci. Agentury wychodźtwa bezpośrednio, bez agentów odnoszą się listownie do włościan, obiecując im nietylko ułatwienie wyjazdu, lecz i złote góry za oceanem. W ten sposób nakłaniają znów do wychodźtwa Słowaków z nad granicy od Węgier. Władze ograniczyć się muszą do powstrzymywania w drodze wychodźców, wyjeżdżających prawie zawsze bez odpowiednich funduszów.

Z kolei Lwowsko-Czerniowieckiej. Z dniem 1. października b. r. zaprowadzone zostaną zmiany w rozkładach jazdy obowiązujących na austrjackich liniach kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, tudzież na kolei Lwowskich i kołomyjskich, które w dotyczących plakatach są uwidocznione.

W drodze policyjnej zostali skazani pp. Feldman i Drabik na 8 dni aresztu za odspiewanie na pogrzebie ś. p. Bolesława Czerwieńskiego „Czerwonego Sztandaru“. Sąd karny uznał się w tej sprawie niekompetentnym i oddał rzecz policji, która nieomieszkała z przysługującego jej prawa skorzystać. Pp. Feldman i Drabik apelowali od tego wyroku do namiestnictwa.

Handel jajami. We Lwowie rozwinął się na znaczną skalę handel wywozowy jajami. Kompania przekupniów skupuje jaja w całym kraju po miastach, osadach, wsiach i jarmarkach, następnie towar ułożony w skrzyniach drewnianych na stacji głównej, wysyłany bywa koleją do Hamburga i Berlina. Od wiosny wysłano

---

mnie leszczyny, dostrzegłem zbliżającą się Leosię. Krew uderzyła mi do głowy. Ręka mi się zatrzęsła; ledwiem nie pocisnął kurka na ślepo. Szczęściem wstrzymałem się i wytężyłem słuch...

Chciałem się dowiedzieć, co jest pomiędzy nimi, jak daleko to zaszło; pragnąłem usłyszeć ich rozmowę, choćby parę zdań, aby dowiedzieć się, czy się już nazywają po imieniu.

Nagle posłyszałem szelest tuż nad moją głową. Spojrzałem w górę... To Basiula szczypała liście okrywającego mnie krzaku leszczyny.

Zapomniałem o tem, że sarna jest przy mnie... Nie podnosząc się z ziemi wyciągnąłem rękę, aby ją pogłaskać, przyciągnąć do siebie i ułożyć na ziemi w spokoju. Mogła bowiem zdradzić moją obecność. Ale Basiula była w wesołem usposobieniu i zaczęła brykać.

Wtedy rozjuszony, uniosłem się do połowy, pochwyciłem ją za głowę i pociągnąłem silnie do ziemi. Upadła na kolana. Chciała się podnieść. Silnem pchnięciem przewróciłem ją wtedy na bok...

W tej chwili, tuż przy mnie, usłyszałem głos Leosi i potem odpowiadający jej głos Werysa. Ale szelest, jaki zrobiła Basiula, nie pozwolił mi pochwycić ani jednego słowa... Nadomiar złego sarna powalona i przestraszona zapewne, zaczęła gwałtownie fikać nóżkami. Cały krzak leszczyny zaczął się trząść... za chwilę moja kryjówka będzie odkrytą i nic się nie dowiem...

Rozjuszony do najwyższego stopnia, straciłem na chwilę przytomność... Wyjąłem nóż i jednem uderzeniem ręki wbiłem go aż pod rękojeść w wyciągniętą szyję sarenki... W tej chwili bryzgnął mi na rękę strumień krwi wilgotnej i ciepłej...

Ochłonąłem nagle...

Spojrzałem na Basiulę. Jej oczy łagodne i rozumne, nabrzmiałe łzami, zwrócone były na mnie z takim wyrazem żalu, żem zapomniał o wszystkiem. Wyrwałem szybko nóż, podniosłem się i zawołałem „Werysie!“ chcąc żądać od niego pomocy w ratowaniu Basiuli.

A w tej chwili Leosia spojrzała na mnie, twarz jej przybrała wyraz przestrachu, krzyknęła przeraźliwie, potem skryła się za Werysa błagając go:

— Broń mnie! broń mnie! on mnie zabije!

Werys zrzucił fuzję z ramienia. Ale ja krzyknąłem mu:

— Wody! wody! przynieś w czapce wody jaknajprędzej. Basiula mi zdycha.

Stał przez chwilę niepewny. Potem zbliżył się do krzaka, pod którym lała się krew mojej drogiej sarny, rzucającej się w konwulsjach. Pobiegł wreszcie do pobliskiego źródełka, podczas gdy ja urwałem rękaw u koszuli i zacząłem tamować krew...

Biedna Basiula patrzyła na mnie, jak gdyby pytała: „Com ja ci zrobiła złego, człowieku?“ Łzy grube, kropliste nabierały w jej oczach; spływały po pyszczku, aż na moje ręce...

Nie mogłem utrzymać łez i płakałem z nią razem nad moją podłością.

Werys tymczasem przyniósł wody, opłukaliśmy jej szyję i przewiązali głęboką ranę.

Leosi już dawno nie było. Werys bąkał coś o niej, chcąc się usprawiedliwić. Odrzekłem mu sucho:

— A weź ją sobie; nie byłeś pierwszy, nie będziesz i ostatni!

Odszedł wreszcie, a ja pozostałem nad moją Basiulą, pozostałem do późnego wieczora, dopóki jej cienkie nóżki nie wyciągnęły się zesztywniałe, a jej oczy przestały kapać łzami.

Gdym potem poszedł do domu po rydel dla zakopania Basiuli, Leosi już tu nie było. Zabrała swoje rzeczy i uciekła. Dokąd?... Nie wiem do dziś dnia, bom jej nigdy już nie spotkał, anim nic o niej nie słyszał.

Dużo już lat minęło od tego czasu, mój paniczu, a jednak, jak sobie wspomnę moją Basiulę, tęsknota mnie zaraz chwyta za serce.

Nie tak by mi żal jej było, gdyby była zdechła, albo zgubiła się w lesie; ale tego mi żal najbardziej, że własną ręką dla podłej i fałszywej kobiety, zabiłem wierne i poczciwe zwierzę...

Wincenty Kosiakiewicz.

stwa będą mogli utworzyć osobną, niezawisłą i jedynie dobro swych wyborców na oku mającą grupę. Wszystko to, co obecnie w formie petycyj i memorjałów wędruje do koszów ministerjalnych, znajdzie wówczas silne poparcie i nie będzie mogło być pominiętem milczeniem. A i w kraju ustanie wieczne przekomarzanie się Polaków z Rusinami, zwłaszcza jeżeli od samego początku rzecz poprowadzoną będzie z odpowiednią godnością, otwartością i wzajemnem poszanowaniem.

Kółka rolnicze.

Zarząd główny Towarzystwa „Kółek rolniczych“ wniósł petycję do Sejmu o dalsze skuteczniejsze poparcie jego działalności.

Powołuje się on na sprawozdanie z czynności swoich i z czynności lustratorów gospodarskich w r. 1887. Objaśnią one izbę o postępie prac towarzystwa. Dodatkowo jednak podaje niektóre daty z czynności w roku 1888, po dzień 15. września br. Oto pisze w swej petycji:

Do 15. września powstało nowych „Kółek rolniczych“ 18, które wraz z pierwej zawiązanymi w ogólnej liczbie 400, w 68 powiatach, liczą 13.668 członków.

Czytelnie nowych „Kółek rolniczych“ i niektóre dawniejsze, zasilono nowemi książkami i czasopismami w ilości 1841, z tych od zarządu głównego 724, tak, iż wszystkie czytelnie posiadają czasopism 864, a książek 18.116, między tymi ofiarowanych przez zarząd główny 8.684.

Zarząd główny przeprowadził lustrację gospodarską w r. 1887 w 75 gminach, zaś w roku bieżącym dokonał takową w 66 gminach, a obecnie zamierza przeprowadzić w 108 gminach.

„Kółka rolnicze“ sprowadziły w r. 1888 za pośrednictwem zarządu głównego nasion pastewnych i zbożowych za 8.524 złr. 62 ct., maszyn i narzędzi rolniczych za 1.646 złr. 81 ct., wogóle zatem sprowadzono dotychczas nasion, maszyn i narzędzi rolniczych za sumę 37.720 złr. 30 ct.; nadto rozesłał zarząd główny dla powodzią dotkniętych członków „Kółek rolniczych“ powiatu Bocheńskiego, Brzeskiego, Krakowskiego i Łańcuckiego znaczniejszą ilość grochu, żyta i jęczmienia.

W roku bieżącym przybyło w „Kółkach rolniczych“ 14 nowych sklepików, tak, że wszystkich ogółem jest 161.

Liczba ubezpieczeń w krakowskiem towarzystwie z „Kółek rolniczych“ wzrosła prawie w dwójnasób, a mianowicie z 121 Kółek, które podały pewne daty, ubezpieczyło się w 1887/8 — 2.119 członków na ogólną sumę 840.383 zł.

W czasie od 1. stycznia do 15. września br. zarząd główny załatwiając zlecenia „Kółek rolniczych“, uskutecznił posyłek pocztowych i kolejowych łącznie 4.531.

Na ostatnie walne zgromadzenie, odbyte w rb., w Przemyślu, zgłosiła się do zarządu głównego poważna liczba delegatów i członków „Kółek rolniczych“, między tymi wielu włościan, którzy słuchając demonstracyjnych wykładów, mianych przez fachowych nauczycieli tak w sali zebrań, jak i na polu przy odbytym konkursie pługów, odnieśli niejedną zdrową radę. Premiowane przez komisję sędziów pługi, które zarząd główny zakupił, jak i inne przedmioty służące do gospodarstwa, rozlosowano pomiędzy pojedyncze „Kółka rolnicze“. Do premiowania nadesłanych narzędzi rolniczych zarząd główny uzyskał od wys. ministerstwa rolnictwa 4 medale srebrne, a komitet ck. towarzystwa gospodarskiego udzielił na ten cel 4 listy pochwalne. Przedłożone ck. ministerstwu rolnictwa sprawozdanie komisji sędziów z konkursu pługów, mamy zaszczyt przedłożyć w odpisie wys. Izbie.

Co się tyczy wydatków z przyznanej nam subwencji w kwocie 2.000 zł. uchwałą wys. Sejmu z dnia 4. stycznia 1888, z tych zdamy wyczerpujący rachunek Wydziałowi kraj. przy końcu bieżącego roku. Tu tylko możemy zaznaczyć, iż zarząd główny towarzystwa przeznaczył ją dotąd na ulgi dla „Kółek rolniczych“ przy zakupnie nasion pastewnych i zbożowych w kwocie 382 zł 24 ct., przy nabyciu maszyn i narzędzi rolniczych w kwocie 85 zł. 81 ct., na częściowe pokrycie przy zakupnie książek 31 zł. 95 ct., na cele lustracji gospodarskiej 758 zł. 83 ct., reszta zaś niewydanej subwencji użytą będzie na dalsze lustracje jeszcze w tym roku odbyć się mające.

W obec znanych już rezultatów naszej działalności, nie możemy jednak pominąć tyle zaszczytnego dla nas świadectwa, jakie towarzystwu naszemu udzielił komitet towarzystwa rolniczego krakowskiego w odezwie swej zachęcającej publiczność do opiekowania się „Kółkami rolniczemi“ (ogłoszonej w nr. 214 *Czasu* z dnia 19. września 1888).

Odezwa ta brzmi jak następuje:

„Rozwój istniejących już w kraju naszym i kierowanych znakomicie przez zarząd centralny „Kółek rolniczych“ przedstawia po kilku latach istnienia swego tak korzystne pod każdym względem wyniki, iż wszelkie wątpliwości co do pożytku i żywotności tych Kółek ustąpić powinny.

„Doświadczenie wykazało dostatecznie, iż gdzie nie brakło ludzi światłych i gorącej chęci— tam „Kółka rolnicze“ przyniosły pożytek rzeczywisty tak w skromniejszym, jak i społecznym kierunku. Dowodem tego jest z jednej strony rozbudzona czynność stowarzyszonych, dążąca do naprawy stosunków rolniczych przez ulepszenie uprawy roli, zakładanie prawidłowych gnojarń, wspólne sprowadzanie nawozów sztucznych, nasion, narzędzi itp., z drugiej zaś strony pocieszający objaw usuwania się wszelkich zatargów i niechęci społecznych, oraz rozbudzające się stopniowo zaufanie do księży, dworów i szkoły, gdyż włościanie dostrzegają już tam naturalnych swych przewodników i najskuteczniejszą w każdym wypadku radę i pomoc.

„Po kilkuletniej dopiero pracy zarządu centralnego i nadzorów miejscowych jest to w każdym razie rezultat bardzo pomyślny, a skuteczność jego wzmagać się może w miarę wzrastania ilości zawiązujących się „Kółek rolniczych“. Świetny pod tym względem przykład dało nam Księstwo Poznańskie.

„Uznając w pełni korzyści powyższe i czyniąc zadość odnośnej uchwale zgromadzenia ogólnego towarzystwa rolniczego krakowskiego, oraz podobnejże uchwale towarzystwa rolniczego okręgowego wielickiego, komitet centralny wzywa szanowne wydziały towarzystw rolniczych okręgowych zachodniej części kraju, oraz wszystkich ludzi dobrej woli, pragnących pożytku kraju, aby dołożyli wszelkich starań w licznem zawiązywaniu „Kółek rolniczych“ wszędzie, gdzie znajdą się warunki do należytego ich kierownictwa miejscowego i zdrowego w przyszłości rozwoju“.

Swiadectwo to, z tak poważnego źródła płynące, zwłaszcza, że towarzystwo rolnicze krakowskie dotąd z wielką rezerwą zachowywało się względem „Kółek rolniczych“, sądzimy, przyczyni się także do pozyskania dalszych względów u wysokiego Sejmu dla naszego towarzystwa i pozwala mieć nadzieję, że prośba niniejsza łaskawie będzie przyjęta.

Formułując nasze życzenia; ośmielamy się upraszać:

1. O wyznaczenie na rok 1889 kwoty 2.000 zł., użyć się mającej na lustracje gospodarstw włościańskich, oraz pouczające wykłady i demonstracje. „Kółek rolniczych“ z roku na rok przybywa, a pożądanem jest, aby wykłady, o których mowa, mogły się częściej odbywać, niż co lat kilka, zwłaszcza, iż skutki tych pouczeń są już w gospodarstwach włościańskich widoczne, przez ludność upragnione, a dla starszych gospodarzy, przy braku fachowych szkół rolniczych, konieczne, są bowiem jedynem źródłem nabycia praktycznych i postępowych wiadomości z dziedziny gospodarstwa rolnego.

2) O wyznaczenie kwoty 1.000 zł. na dalszą pomoc przy kupnie nasion, machin i narzędzi rolniczych dla Kółek niezamożnych, których potrzebę usprawiedliwiają wzmagające się w tym kierunku zapotrzebowania.

3. kwoty 1.000 zł. na ulgi czynić się mające włościanom przy zakupnie szczepów drzew owocowych, dalej na rozpowszechnienie dziełek pouczających o gospodarstwie włościańskiem, a przedewszystkim o mleczarstwie i chowie i tuczeniu drobiu. Te dwie gałęzie gospodarstwa domowego są u nas w kompletnem zaniedbaniu, a podniesienie ich może ludności wiejskiej przyspożyć znaczne dochody i dodać jeden więcej produkt do wywozu nawet za granicę kraju.

Patrząc na tyle szczodrą ofiarność wysokiego Sejmu, gdy idzie o podniesienie przemysłu krajowego, sądzimy, że podniesienie rolnictwa i połączonego z niem przemysłu gospodarstwa domowego, kto wie, czy nie byłoby w położeniu naszem pilniejszem, a przynajmniej równie ważnem. Ze

SARNA.

(Dokończenie).

Pewnego razu, sam nie wiem skąd przyszła mi myśl do głowy, która mnie trochę uspokoiła; znalazłszy Leosię w nieco lepszem usposobieniu, rzekłem do niej:

— Wiesz co, moja droga. Żyjemy już ot, parę lat razem i tak jakoś... bez ślubu. I grzech to ciężki i ludzie nieładnie gadają o tem... Na co mamy żyć w obrazie boskiej i kłuć ludzi w oczy. Weźmy ślub po bożemu!

Spojrzała na mnie radośnie:

— Jakto? ty byś się naprawdę ożenił ze mną — zawołała.

— Juści, że na prawdę — odrzekłem — boć na żarty to jestem przecież już i żonaty. Jest-no niedziela. Na co długo zwlekać, pójdziemy do księdza i damy na zapowiedzi...

Leosia rzuciła mi się na szyję z radości.

— Jaki ty jesteś dobry — mówiła — nie spodziewałam się wcale tego.

W niedzielę poszliśmy do kościoła, gdzie na ambonie wyczytano nasze nazwiska, ku wielkiemu zdziwieniu wielu złośliwych kumoszek...

Stamtąd poszliśmy do karczmy, śmiało, nie zważając wcale na ludzi, którzy z zadziwieniem na nas patrzyli, aż mi lżej było, że już się nie potrzebuję wstydzić i wszędzie mogę pójść z moją Leosią, gdzie i inni chodzą.

Tymczasem zaś oboje robiliśmy nieco przygotowań do ślubu, bośmy chcieli, aby się wszystko odbyło przyzwoicie. Sprawiłem Leosi nowe buciki i nową spodnicę, ona zaś uszyła sobie kilka bardzo ładnych czepków. Nie włóczyłem się już jak głupi koło domu, alem biegał po całym lesie, a z dawnego niepokoju i zgryzoty wspomnienie ledwo zostało.

Cieszyłem się, że szczęście wróciło znowu, pokochałem na nowo i domek mój i moje drzewa, i napieścić się nie mogłem Basiuli, która, gotówbym przysiądz na to, że rozumiała moje szczęście.

Co rano zaś, gdym wyszedł z domu pocałowawszy Leosię zamiast dzień dobry, na widok zieleni świeżej i wilgotnej, która otaczała prześlicznym wieńcem dom mój w około, mówiłem sobie z jakąś dziwną radością:

— No, nareszcie już i nastał koniec mojej biedzie. Odtąd wszystko będzie dobrze.

Tymczasem moja bieda skończyła się zupełnie inaczej, niż myślałem...

Oto pewnego razu, najniespodziewaniej, przebiegając część lasu bliską mojej chaty, nie ścieżką, ale na przełaj, zauważyłem ślady udeptanej ludzkiemi stopami trawy...

Innyby i nie spostrzegł tego, bo trzeba było na to oka i doświadczenia takiego, jak ja leśnika, aby z kilku zgniecionych trawek poznać ślady chodzenia i odszukać całą ścieżkę, widocznie przebieganą ukradkiem.

Zacząłem wypatrywać ścieżkę. Wkrótce spostrzegłem, że prowadzi ona do tyłów mojej chatki. Śledziłem drugi jej koniec. Zaprowadziła mnie na niewielką polankę.

Byłem zdziwiony i zaniepokojony.

Właśnie, gdym stał tak pod wpływem tego odkrycia, spostrzegłem w dali zbliżającego się Werysa. Ukryłem się zaraz w krzakach leszczyny, myśląc sobie:

— Czego ty tu szukasz ptaszku w cudzym rewirze!

Położyłem się na ziemi i w oczekiwaniu, co dalej będzie, nałożyłem kapiszon na panewkę.

— Ha — pomyślałem sobie — Sybir nie Sybir. Jeżeli ona mnie zdradza i to teraz, teraz na parę dni przed ślubem, zabiję ją jak psa...

Fuzja wprawdzie nabitą była drobnym, zajęczym śrutem, ale przy celnym strzale z małej odległości, gdy się cały nabój wpakuje w serce, wystarczy i dla człowieka...

Upłynął czas jakiś w oczekiwaniu.

Werys nadszedł i zatrzymał się na polance. Chodził parę chwil, potem usiadł na pniu starego dębu.

Widocznie i on oczekiwał.

Nie czekaliśmy zaś długo. Pomiędzy liśćmi odsunąwszy ostrożnie jednę gałązkę osłaniającą

Wszelkie obligacje, listy zastawne, renty, akcje bankowe i kolejowe, losy państwowe i prywatne, kupują i sprzedają pod możliwie najkorzystniejszymi warunkami

SOKAL i LILIEN, dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji uskuteczniają się bezzwłocznie, bez doliczenia prowizji

przykrył kołdrą, gdy wyraźny głos jakiś, jakby z pod stołu wychodzący, odezwał się: „Teraz jest jedenasta godzina“. Przerażony gość zerwał się, zapalił elektryczne światło, przeszukał cały pokój i nie znalazłszy nikogo położył się znów, przekonany, że był ofiarą halucynacji. Po niejakim czasie jednak ten sam głos odezwał się znów dobitnie i uroczyście: „Teraz jest północ, pomyśl o zgonie!“ Tym razem nie mogło już być żadnej wątpliwości. Drżąc ze strachu gość pobiegł do sypialni Edisona, który jakkolwiek nie spał, pozwolił mu pukać trzy razy, zanim mu drzwi ze śmiechem otworzył. „Słuchaj, niepojęte rzeczy dzieją się tu w twoim domu. Jabym tu ani jednej nocy nie spał, choćbyś mi cały dom podarował!“ zawołał wchodzący. Edison roześmiał się bardziej jeszcze, i zaprowadził swego przyjaciela napowrót do jego pokoju, gdzie mu pokazał umieszczony w zegarze, stojącym na stole, miniaturowy fonograf, który mówił godziny własnym, uroczystym głosem Edisona.

Zbieg nazwisk. Przypadkowo dostał się *Kurj. warszawskiemu* w ręce dokument sądowy, dotyczący sprawy małżonków Piłatów. W dokumencie tym wzmiankowano, iż Piłatowa jest córką Gedali Heroda. Dziś dwa tak dobrze znane z Bibji nazwiska połączyły się węzłem małżeńskim.

Powszechną sensację budzi w Bolonji zniknięcie zagadkowe hr. Ricci, należącej do pierwszych rodzin arystokratycznych, kobiety niezwykłej urody. Powiadają, iż miał ją uprowadzić nieznajomy młody człowiek.

Ks. Bakanowski opuszcza nasze miasto, udając się na dłuższy czas do Krakowa. Żegnało go wczoraj liczne koło znajomych, a uczennice zakładu naukowego p. Niedziałkowskiej, w którym był katechetą, urządziły mu uroczystą owację.

Samobójstwo. W Niepołomicach, pow. bocheńskiego, 24. bm. odebrała sobie życie przez otrucie się arszenikiem, pani Karolina Weydner, wdowa po ck. komisarzu policji.

Pożar lasu. W powiecie kossowskim, w gminie Krzyworówni wybuchł d. 11. bm. pożar, który zniszczył 3 morgi młodego drzewostanu. Przyczyna pożaru niewiadoma.

Handel nierogacizny. Zamieszczony w czerniowieckiej *Gazecie Polskiej* artykuł o trudnościach, jakie napotykają handlarze nierogacizny przy transporcie towaru koleją, nie pozostał bez skutku. Pismo to dowiaduje się bowiem, iż dyrekcja kolei Lwowsko-Czerniowieckiej zarządziła dochodzenia, celem zbadania i usunięcia wykazanych niewłaściwości.

Rolnicy w Królestwie Polskiem wprowadzający na gruntach swoich plantacje cykorji, postanowili podjąć u ministerjum skarbu starania o podwyższenie cła od cykorji sprowadzanej z zagranicy. *Nowosti*, które wiadomość tę podają, nadmieniają, że plantacje cykorji, wprowadzane obecnie w Królestwie sposobem próby, oddawna już z powodzeniem stawiają czoło konkurencji zagranicznej w prowincjach nadbałtyckich, oraz w gubernjach jarosławskiej i petersburskiej.

Uwięzienie ekspedytora. W Ołomuńcu aresztowano w pewnej restauracji ekspedytora pocztowego Bucka, który 19. bm. ukrył list pieniężny z kwotą 1300 zł. i tę sobie przywłaszczył. Przy aresztowanym znaleziono jeszcze 600 zł.

Fundacja na czeską Akademję umiejętności uczyniona przez patrjotę czeskiego, radcę budownictwa Hlavkę, została jak wiadomo, przez Sejm czeski przyjętą. Fundacja wejdzie w życie przy sposobności jubileuszu cesarskiego. Sejm uchwalił akademję wspierać funduszami krajowymi. Hlavka oprócz fundacji w mowie będącej, na którą dał 200.000 zł., ustanowił przed kilku laty fundację na podróże w celach naukowych 60,000 zł. i ustawicznie popiera oprócz tego ludzi oddających się badaniom naukowym, literaturze i sztukom pięknym.

Statystyka morderstw w Anglij. W zeszłym roku zamordowano w Anglji 86 osób, nie licząc dzieci niżej roku. Z tych 86 morderstw zostało 35 skazanych, a 21 powieszonych. W pięćdziesiąt jeden wypadkach nie odkryto zbrodniarza.

Korespondencja od Redakcji. Bezimiennemu, żalącemu się na lekarzy: Doręczyliśmy galicyjskiemu Towarzystwu lekarzy.

Ks. Fr. P. w Bytomiu. Z wspomnianem przez pana pismem żadnych stosunków nie mamy.

Teatr literatura i sztuka.

Świeżo opuścił we Lwowie prasę „Drugi rocznik pamiętnika Towarzystwa literackiego imienia Adama Mickiewicza“. Spory tom o 382 stronicach, w wielkiej 8ce. Już pierwszy rocznik dowiódł wielkiej pożyteczności tego Towarzystwa, które mimo skromnej liczby członków czynnych (35) wykazało tak piękny rezultat swych prac i zabiegów. Gdzie indziej Towarzystwo takie cieszyłoby się niezwykłem powodzeniem, rozporządzałoby znacznemi funduszami, a co najmniej nie znałoby braku, któryby powstrzymywał działalność jego; u nas to Towarzystwo liczy zaledwie 54 członków wspierających i rozporządzało za cały czas swego istnienia tj. od maja 1886 r. do 1. września br. kwotą 530 zł. i gdyby nie subwencja sejmu w kwocie 200 zł., Towarzystwo nie byłoby w możności wydania pierwszego tomu „Pamiętnika“, którego nakład kosztował 550 zł. Jak niesłychana obojętność dla poważniejszej literatury panuje u nas w kraju, dość przytoczyć, iż ze sprzedaży osiągnięto kwotę 195 zł. A przecież jest to dzieło dotyczące życia i dzieł największego naszego poety!

Szczegóły te wyjmuję ze sprawozdania wydziału Towarzystwa, który mimo tak ograniczonych środków materjalnych zajmował się dalej rozpoczętemi w zeszłym roku robotami, a mianowicie opracowaniem ogólnej bibliografii Mickiewiczowskiej, która ma objąć wszystko, co gdziekolwiek i kiedykolwiek o Mickiewiczu i dziełach jego pisano. W tym celu zawiązała się pod kierunkiem prezesa dr. Pilata Romana i dwóch członków pp. Bruchnalskiego i Hordyńskiego, osobna komisja bibliograficzna, w skład której weszło jeszcze grono uczniów wydziału filozoficznego w uniwersytecie lwowskim. Komisja ta już tak daleko postąpiła w swej pracy, że w przyszłym roku będzie wydział w możności rozpocząć druk tej wyczerpującej bibliografii. Nadto kilku członków Towarzystwa powzięło myśl wydania repertorium do korespondencji poety, zawartej w czterech tomach wydanych przez jego syna i zamiar ten również w roku przyszłym, o ile na to środki materjalne pozwolą, ma być urzeczywistniony.

Projekt krytycznego wydania pism Mickiewicza, jak i zgromadzenia biblioteki jego imienia, złożonej z dzieł poety i tego wszystkiego, co o nim w naszej i obcej literaturze pisano, ze względu na brak odpowiednich funduszów nie mógł być dotąd urzeczywistnionym.

Treść II. tomu „Pamiętnika“ jest bardzo bogata i interesująca. W pierwszej części znajdujemy rozprawy dr. Piotra Chmielowskiego, dr. A. Bełcikowskiego, dr. Nehringa i Bruchnalskiego; w drugiej pt. „Miscellanea“ jest 17 zajmujących rozprawek, między któremi bardzo zajmujące i nowe dr. Emiliana Ogonowskiego „Mickiewicz w literaturze rusko-ukraińskiej“; dr. Chrysty Kessiakowa „M. w literaturze bułgarskiej“; Władysława Wszelaczyńskiego „Mickiewicz w muzyce“ itp.— Dalsze działy zawierają: korespondencje, wspomnienia, pamiętniki, recenzje i sprawozdania, bibliografia itd.— słowem treść nadzwyczaj zajmująca. Oby tylko znalazła odpowiednią liczbę czytelników! Nie potrzebujemy dodawać, że wydanie dzieła pod względem typograficznym jest wzorowe, a zdobi je portret Mickiewicza z r. 1829.

Nowe książki. Dr. Franciszek Ksawery Fierich. „O prawie żądania zabezpieczenia z powodu niepewnej płatności dłużnika głównego według ustawodawstwa wekslowego austrjackiego“. Kraków, nakładem autora, 1888.

Dr. Ernest Till. „Prawo prywatne austrjackie“. Tom II., zeszyt pierwszy. „Prawo rzeczowe“. Lwów, nakładem autora, 1888.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Linc 28. września. Dzisiaj zmarł tu biskup tutejszy Mueller na zapalenie płuc.

Praga 28. września. Minister handlu odrzucił prośbę Czechów o wydanie statutu dla robotniczych kas chorych także w języku czeskim.

Chicago 28. września. Pomiędzy spekulantami tutejszymi utworzył się tak zwany „Ring“ (zmowa kartelowa) na wyśrubowanie cen pszenicy.

Wiedeń 28. września. Wskutek zmowy spekulantów amerykańskich podskoczyły tu ceny zboża. Pszenicę na termin wiosenny notują 8·77, owies na wiosnę 6·07.

Wiedeń 29. września. Giełda wieczorna: Kredyty 311.75, węg. renta złota 99 85. Znaczny ten spadek kursów w porównaniu z kursem wczorajszym spowodowany został niższym kursem berlińskim.

Sprawozdanie komisji gminnej sejmu dolnoaustrjackiego o prusofilskim wniosku Verganiego w sprawie przyjęcia ces. Wilhelma we Wiedniu zawiera niszczącą krytykę tego wniosku. Sprawozdanie dowodzi, że byłoby rzeczą niegodną sejmu jako ciała prawodawczego brać udział w demonstracjach ulicznych na cześć obcego panującego, przeto też komisja wnosi przejście do porządku dziennego nad wnioskiem Verganiego. Dziś w sobotę sprawozdanie to przyjdzie pod dyskusję w sejmie.

Wczoraj przy manewrach artylerzyckich, przy których obecnym był cesarz, wydarzył się niemiły wypadek. Strzelano z armat ostrymi nabojami do namarkowanej twierdzy. O godz. pół do 3. dano sygnał wstrzymać ogień, a cesarz ze świtą (300 osób) udał się konno do markowanego celu, by obejrzeć skutki pocisków. Nagle o 300 kroków przed cesarzem pękła tylko co wystrzelona bomba, co w świcie cesarza wywołało zamięszanie. Na szczęście nikt nie poniósł uszkodzenia. Wypadek ten spowodowany został tem, że przy jednej armacie nie dosłyszano sygnału.

Praga 29. września. Na linji kolei państwowej Holeszowice-Bubna zderzyły się wczoraj popołudniu dwa pociągi. 40 wagonów zgruchotanych. Z pasażerów nikt nie poniósł znacznego uszkodzenia.

Budapeszt 29. września. Przybył tu książę Walji.

Stuttgart 29. września. Cesarz Wilhelm odjechał stąd wczoraj o godz. 4. popołudniu. Publiczność krzyczała „Hoch“!

Berlin 29. września. Rumor z dziennikiem zmarłego cesarza przybiera wielkie rozmiary. W redakcji *Deutsche Rundschau* odbyła się rewizja, przyczem policja skonfiskowała 30.000 egzemplarzy. Postępowanie takie według ustaw niemieckich jest bezprawnem. Policja zmusiła też wydawcę do wymienienia nazwiska tego, kto mu dostarczył rękopisu. Ma nim być dawniejszy dyplomatyczny kolega Bismarka. Mimo to utrzymuje się wieść, że rękopisu dostarczył profesor Delbrück, który faktycznie posiada własnoręczny rękopis dziennika. Zdaje się, że przed sądem rzeszy wytoczonym będzie proces o zdradę stanu.

Rozumie się, że postępowanie Bismarka w tej sprawie jest przedmiotem ożywionej dyskusji dziennikarskiej. Prasa bismarkowska pod niebiosa wynosi Bismarka, a równocześnie haniebnie szkaluje zmarłego cesarza Fryderyka i jego otoczenie. Żaden jednak z tych dzienników nie wątpi już o autentyczności opublikowanego dziennika. Natomiast dzienniki liberalne wzkazują szkodliwy wpływ wystąpienia Bismarka na masy ludowe, u których wskutek tego zasada monarchiczna może zostać podkopaną. *Vossische Zeitung* widzi w postępowaniu Bismarka prosty manewr wyborczy przed zbliżającymi się wyborami do sejmu.

Post w prawdziwie niesłychany sposób wyraża się o cesarzu Fryderyku, nazywając go niepewnym (unverlässlich) i ciężką zawadą dla polityki niemieckiej (czytaj „bismarkowskiej“). Na to odpowiada *Freisinnige Zeitung:* A więc doszliśmy już do tego, że półurzędowo cesarz Fryderyk okrzyknięty jest wrogiem państwa! Pod względem bezczelności i kłamliwości przewyższa to zdanie wszystko, co dotychczas wygłaszano w podobnym guście. Oskarżenie z powodu obrazy czci zmarłego w pierwszej linji powinno by zwrócić się przeciw „Post“.

Paryż 29. września. Minister rolnictwa skonstatował na radzie ministerjalnej, że zbiór tegoroczny wynosi tylko 96 miljonów hektolitrów zboża zamiast przeszłorocznych 108 miljonów.

Petersburg 29. września. Car, carowa i następca tronu odjechali we środę ze Spały na Kaukaz.

Wiadomości polityczne.

Lwów 28. września. Z dotychczasowych rozpraw w sejmowej komisji propinacyjnej można już na pewno twierdzić, że projekt rządowy się nie utrzyma, gdyż panuje prawie jednomyślność w tym kierunku, iż prawo propinacyjne ma być natychmiast zniesione, a pod żadnym warunkiem nie może być administrowane przez kraj. Co do sposobu wykupu, czyli finansowej strony tej sprawy, znaczna część posłów skłania się do projektu, aby dochodu z *dodatków* konsumcyjnych od wódki i piwa, opłat od szynków itd., wraz z częścią owego miljona ze skarbu państwa użyć na oprocentowanie i umorzenie obligacyj wydanych na wykup.

Już nie ma nagniotków i brodawek.

Albowiem takowe znikają po kilkudniowem użyciu „EUREKI“ wynalazku **aptekarza JONASZA**

Skład w aptece **HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie.** Cena 60 cnt. w. a.

około 300 skrzyń zawierających po 25 kóp jaj. Handel podobno opłaca się dobrze.

Nawrócenie trucicielki. Znana z licznych procesów o trucie obcych ludzi, a jeszcze bardziej ze sprytnych ucieczek swoich z więzień Katarzyna Onyszkiewicz zwróciła znowu ostatniemi czasy uwagę publiczną na swoją osobę zagadkową. Jak wiadomo w aktach kryminalnych znajduje się ona pod mnóstwem pseudonimów, lecz właściwego jej pochodzenia nikt dotąd nie mógł dojść dokładnie. Uchodziła między innemi za rodowitą Bukowinkę, należącą do wyznania gr. orjentalnego. Po ostatniem skazaniu trzymano ją z nadzwyczajnemi ostrożnościami w osobnej, umyślnie dla niej obwarowanej kaźni zakładu M. Magdaleny we Lwowie. Okazało się jednak niedawno, że mimo wszelkiej baczności zdołała sobie uzbierać niektóre narzędzia do wyłamywania murów i do ponownej ucieczki. Obecnie jak słyszymy, oświadczyła wielką chęć przyjęcia religji r. katolickicj, a nadto poczyniła zeznania, które prawdopodobnie dadzą się łatwo sprawdzić. Twierdzi, że nie jest galicjanką, lecz pochodzi z zamożnej familji na Multanach, nazywa się Brylantyna Kossowicz i ma brata tamże właściciela dóbr imieniem Mikołaj, czyli jak się wyraża: Niklas, co nie wygląda po rumuńsku. Dom rodzicielski opuściła mając 13 lat i od tego czasu jest z małemi przerwami klientką zakładów karnych. Obecnie liczy 43 lat wieku, a zatem ma 30letnią straszną przeszłość, której nie naprawiła żadna surowość dyscypliny zakonnej, pod jaką zostaje więzienie żeńskie we Lwowie. Losem jej zainteresowały się teraz niektóre panie dobroczynne i może być, że pod wpływem pociech religijnych stopnieje ta osobliwa, zatwardziała natura.

Poświęcenie nowej pracowni introligatorskiej p. Getritza, odbędzie się dzisiaj o godzinie 12. w południe.

Nowe poczty wejdą w życie z dniem 1. października, a to w Wiązownicy (powiat Jarosław) i w Dzikowcu (powiat Kolbuszowa).

Sprawy korporacyjne. Dzisiaj 29go b. m., o godzinie 4. po południu odbędzie się w sali ratuszowej nadzwyczajne walne zgromadzenie, samoistnych członków Stowarzyszenia krawców i kuśnierzy. — Na porządku dziennym: 1. Sprawa dostaw dla armji i omó-

Wpisy słuchaczów do lwowskiej c. k. szkoły politechnicznej na rok szkolny 1888/89 rozpoczną się 1. października b. r., w godzinach urzędowych od 10. do 1. i trwać będą po dzień 14. października b. r.

Nowo wstępujący słuchacze zwyczajni, do któregokolwiek wydziału fachowego, mają się zgłaszać od 1. do 4. października b. r. włącznie u dziekana tegoż wydziału; słuchacze zwyczajni dawniejsi lub przechodzący z innych równorzędnych instytutów technicznych, jako też słuchacze nadzwyczajni, mają się zgłaszać u dziekana wydziału fachowego od 1. do 8. października b. r. włącznie.

Bliższe szczegóły zawiera program szkoły, który można kupić za 30 cnt. u odźwiernego w gmachu głównym tej szkoły.

Dr. Tadeusz Szydłowski został wpisany wczoraj w listę adwokatów.

Prezentę na probostwo otrzymali: ks. Jan Terlecki w Tuczapach; ks. J. Dworzanin w Czortowcach; ks. Drohomirecki w Jarhorowie.

Obuwie fabryczne. Przed sądem powiatowym wiedeńskim rozpoczęła się w piątek rozprawa w procesie fabryki obuwia w Mödlingu przeciw radnemu miasta Hamburgerowi, który na publicznem posiedzeniu Rady zarzucił fabryce oszukańcze postępowanie przy wyrabianiu obuwia.

Na stole złożono mnóstwo obuwia zakupionego przez filje dla zbadania przez rzeczoznawców. Jak dotąd uznali rzeczoznawcy wiele obuwia, za zupełnie niezdatne do użytku, gdyż zrobione zostały ze skóry najgorszego gatunku i mają podeszwy z papieru. Rozprawa potrwa trzy dni. Jak już donosiliśmy, fabryka w Mödling założyła i u nas składy swoich papierowych butów.

„Sokoł“ w Tarnopolu urządza dziś w sobotę wieczorek muzykalno-deklamacyjny na dochód budowy własnej sali.

† Karol Junosza Zawadzki, właściciel dóbr ziemskich i żołnierz wojsk polskich z r. 1831, zmarł we Lwowie w 79. roku życia.

Mianowania. Prezydjum krajowej dyrekcji skarbu zamianowało p. Aleksandra Balkę, koncepistą prokuratorji skarbu we Lwowie w X. klasie rangi.

Muzyka kościelna. Dziś (29. września) jako w uroczyste święto patrona kraju św. Michała w kościele OO. Berdardynów wykonają uczennice szkoły śpiewu p. Dr. Bogdańskiego, wielką mszę Kallirody, Offertoium Pocha i Graduale Jansy. Partje solowe wykonają p. Bogdańska, tudzież panny Rauch, Jankowska i Tchórznicka.

Komisja dla urządzenia osobnego dworca towarowego w Rawie Ruskiej, projektowanego przez Zarząd kolei lwowsko-bełzeckiej, odbędzie się pod przewodnictwem radcy namiestnictwa p. Leopolda Morawetza d. 2. października o godzinie 2. po południu na dworcu w Rawie Ruskiej. Delegatem Izby handlowej i przemysłowej do tej komisji wybrany został jak wiadomo radca p. Maksymiljan Bochyński.

Towarzystwo muzyczne w Brodach urządza dzisiaj 29go b. m. koncert jubileuszowy. W program wchodzą: Słowo wstępne, które wypowie sekretarz Towarzystwa profesor Pelikan, i produkcje wokalno-muzykalne.

Izba notarjalna w Krakowie rozpisała konkurs na posadę notarjusza w Skawinie. Ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania po dzień 31. października b. r.

„Żyd w skrzyni!“ Z takim okrzykiem, pisze czerniowiecka *Gazeta Polska*, biegł wczoraj po ulicy Siedmiogrodzkiej przedmieszczanin Rühr, zwołując ludzi na pole obok realności dr. Rotta. Orząc to pole, natrafił on na skrzynię w ziemi, którą odgrzebał i otworzywszy, ujrzał wewnątrz postać izraelity, przybranego w kompletny strój szabasowy husytów z czapką futrzaną i w białym świątecznym szalu... W jednej chwili zbiegł się tłum ludu na pole, aby widzieć niezwykłe zjawisko, przekonano się jednak, że przerażony Rühr „miał wielkie oczy“ — w skrzyni bowiem znajdowała się tylko odzież szabasowa, ale żyda nie było. Odzież to przypadkowo tak była ułożoną, iż sprawiała wrażenie ludzkiej postaci.

Oprócz sukni, znaleziono w skrzyni srebrne naczynia, używane przez husytów w dni świąteczne, wartości 20 gld. — Rzeczy te niewątpliwie pochodzą z kradzieży.

Śluby. Dziś odbędzie się w kościele OO. Kapucynów w Krakowie ślub dr. Zygmunta Smolarskiego, byłego prymarjusza przy szpitalu św. Ludwika, obecnie lekarza w Przemyślu, z panną Wiktorją Szynglarską; zaś w kościele PP. Norbertanek na Zwierzyńcu ślub [illegible] urzędnika poczty, z panną Anną Swolkień, córką Ludwika i Tekli z Sulimirskich Swolkień.

Śmiałą kradzież popełniono w Wiedniu przed kilku dniami na szkodę jubilera Becka, któremu złodzieje sprzątnęli w biały dzień skrzynkę wystawową z ulicy. Beck usłyszawszy jakiś podejrzany chrzęst na ulicy wybiegł ze sklepu, skrzynki już jednak nie było. Kradzież ta jest tem śmielszą, że skrzynka była przytwierdzoną do muru za pomocą sztucznego zamknięcia. Jubiler poniósł szkodę na 1000 gld.

I cesarz płaci. Cesarz niemiecki kazał zbudować sobie nowy wagon salonowy, który ma kosztować 175.000 franków. Należałoby przypuszczać, że cesarz Wilhelm podróżuje bezpłatnie po swojem państwie. Wcale nie. Płaci on za miejsce na wszystkich liniach kolejowych niemieckich, z wyjątkiem przestrzeni pomiędzy Kasel i Frankfurtem, gdzie ma wymówiony sobie wolny przejazd. Na innych liniach płaci 1 markę 50 feników od kilometra za lokomotywę i 50 feników od kilometra za parę kół.

Z Celowca donoszą, iż 24go b. m. weszło dwu oficerów od pionierów na Maugart od strony Raibl. Nazajutrz rano powrócił podporucznik Deval z straszą wiadomością, że porucznik Valenta spadł w przepaść. Przewodnicy wraz z lekarzami wyruszyli natychmiast z Raibl aby nieszczęśliwego, jeżeli się jeszcze da, ratować.

Bankier w opałach. Przed kilkunastu dniami uwagę wszystkich kuracjaszów w Karlsbadzie zwracał bankier baron L. z Berlina, który i głośnem zachowaniem się i wyprostowaną postawą, dumnem spoglądaniem na wszystkich i ekscentrycznem ubraniem starał się wyróżnić z pośród grona śmiertelników, którym nie jest danem posiadać domu bankierskiego nad Spreą lub choćby nad jaką inną rzeczułką, przecinającą miasto stołeczne. Z hukiem i stukiem usiadł też bankier ów u znanego tym, co Karlsbad odwiedzali, Puppa i gniewał się zapewne w duchu niemało, że jakiś skromny jegomość, siedzący przy tym samym stoliku, śmiał nie zważać na jego bankierską mość. Srodze jednak zemściły się losy na owym jegomości za to, że nie spojrzał na bankiera w jasnych kraciastych inexprimablach, przez nieuwagę bowiem wylał na nie kawę.

— Panie, zapłać mi pan 30 marek za moje spodnie — zawołał bankier, zrywając się z krzesła i nie pozwalając sąsiadowi wypowiedzieć choćby słowa usprawiedliwienia.

Jegomość ów, wielce zakłopotany, nie rzekł więc ani słowa, ale podał obrażonemu swą kartę wizytową, na której można było wyczytać wyrazy: „S. radca dworu z Wiednia“.

— Ja pańskiej karty wizytowej nie potrzebuję, zapłać mi pan gotówką 30 marek.

— Ależ ja nie posiadam marek — tłumaczył radca dworu.

— To daj pan dwadzieścia guldenów.

Radca milcząc dobył z kieszeni pugilaresu i kładąc dwa banknoty na stole, rzekł spokojnie:

— Służę, a teraz proszę o moją własność.

— Możesz pan odebrać ją sobie jeszcze dziś wieczorem — odparł bankier, podając mu swą kartę.

— Ja pańskiej karty wizytowej nie potrzebuję, proszę mi oddać moją własność i to natychmiast. Panowie jesteście świadkami — mówił radca do grona ciekawych, którzy zwabieni hałasem bankiera, zgromadzili się około ich stołu — że kupiłem od tego pana spodnie i że zapłaciłem gotówką. Proszę zatem o spodnie.

Teraz znów baron zakłopotał się wielce i tłumaczył, że tylko żartował, żądając zapłaty, a w końcu był bardzo zadowolony, kiedy radca oświadczył mu, iż godzi się na rozwiązanie dopiero co zawartej umowy i pieniądze z powrotem przyjmie, choć dużo na tem traci, bo inexprimable warte są dla niego więcej niż sto guldenów.

Uznanie sui generis, jakie spotkało ck. starszego poborcę podatkowego p. Dębickiego w Jarosławiu, radośnem echem odbiło się w szerszych sferach. I tak piszą nam ze Złoczowa, terenu przyszłej działalności p. Dębickiego, że poprzednik jego na tej posadzie, ustępujący ze służby ck. starszy poborca podatkowy p. Gross doznał również uznania ze strony swych podwładnych urzędników, którzy urządziwszy skromną wieczerzę, z prawdziwym żalem go żegnali. Chociaż gorliwy urzędnik, umiał on jednak zjednać sobie sympatję u ogółu i miłość u swych podwładnych. Natomiast z Jarosławia piszą nam, że „uznanie“ dla p. Dębickiego nie było tak powszechnem, jak o tem za *Dilem* donieśliśmy, albowiem na tę mszę, która odbyła się w tamtejszej gk. cerkwi, nie składali się wszyscy urzędnicy podatkowi, ale tylko kilku.

Podróż naokoło świata. W tych dniach powraca do Paryża książę Henryk Orleański. Odbył on podróż naokoło świata w przeciągu roku. Podróż taka [illegible] w tradycjach domu Orleańskiego; każdy z książąt tej linii odbywa ją w chwili, gdy dochodzi do pełnoletności. Nie mogli jej tylko dopełnić hrabia Paryża i ks. Chartres — pierwszy z powodu wątłego zdrowia; drugi dlatego, iż pełnoletność jego przypadła podczas amerykańskiej wojny secesyjnej, w której brał czynny udział. Książe d'Alencon, ks. de Penthiévre i ks. Kondeusz dokonali jej. Ten ostatni syn ks. d'Aumale, miał już powracać do Francji, gdy zmarł w Australii.

Zgubiony dyplomata. Ministerjum spraw zagranicznych w Waszyngtonie poszukuje zgubionego dyplomaty, który nosi piękne i łatwe do spamiętania imię. Hadżi Hussein-Kout-Chan-Mahomet-El Vesare, niedawno mianowany został przez szacha perskiego posłem przy rządzie amerykańskim. Pers miał już przed kilku tygodniami przybyć do Waszyngtonu, lecz przepadł gdzieś bez wieści: wszyscy konsulowie Stanów Zjednoczonych w Europie i Azji otrzymali telegraficzne polecenie szukania wschodniego dyplomaty. Zdarzenie to przypomina podobny wypadek zniknięcia dyplomaty amerykańskiego. Gdy Henryk Labouchére, mianowany został przez rząd Stanów Zjednoczonych ambasadorem w Rosji, wyjechał z Nowego Jorku do Londynu, aby się ztamtąd udać prosto na swoje stanowisko. Z chwilą jednak, gdy opuścił stolicę Anglji przepadł, jak kamień w wodę; po kilku miesiącach ministerjum spraw zagranicznych w Waszyngtonie poleciło rozpocząć w całej Europie poszukiwania zaginionego a znanego z ekscentryczności dyplomaty i wreszcie pewnego dnia nadszedł do stolicy Stanów Zjednoczonych niefrankowany list z jakiejś małej niemieckiej mieściny, w której znajdował się niedoszły ambasador. Labouchére zawiadomił ministerjum spraw zagranicznych, że przegrał w karty wszystkie pieniądze, jakie posiadał i zamierza udać się piechotą do Petersburga na swoje stanowisko.

Dwaj modni kaznodzieje. Dr. Hall, będący obecnie w modzie kaznodzieja w Nowym Jorku zarabia, jak donosi *Figaro*, rocznie 2,250.000 franków. Kolega jego zaś dr. Whyte, kaznodzieja kongregacji „Free St. Georges“, w Edynburgu, zadawala się 250.000 franków rocznego zarobku. Sumy te zaćmiewają dochody wszystkich primadon.

Figle Edisona. Do znakomitego wynalazcy amerykańskiego przybył niedawno, z wizytą do wiejskiej jego posiadłości w Orange, dobry znajomy. Wieczór minął na rozmowie o elektryczności, poczem obaj udali się na spoczynek. Zaledwie gość położył się do łóżka i

Opuściły prasę:

Czesław Czyński. „Sztuka przypodobania się mężowi“. Cena 30 centów.

Tegoż. „Grafologja“, podręcznik do rozpoznawania charakteru ludzi i ich pisma. Cena 20 centów.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Skład główny we Lwowie: **w „Księgarni Polskiej“ L. K. Bartoszewiczowej plac Halicki l. 14.**

Mączka kościana

daje najlepsze rezultaty przy jarych zasiewach wtenczas, jeżeli rolę przygotowaną do tych zasiewów, uprawia się już w jesieni tym nawozem; — który poleca po cenach umiarkowanych

Fabryka wytworów chemicznych i nawozowych

Spółki komandytowej JULJANA WANGA we Lwowie

Kantor ulica Jagiellońska 12.

Cennik i sposób użycia bezpłatnie i franco.

FOLWARK

w pięknem położeniu, obejmujący 100 kilka morgów ziemi obok folwarku, z budynkami murowanymi, domem mieszkalnym jednopiątrowym o 4 pokojach na górze i kuchni, z inwentarzem martwym i żywym, z ogrodem kilkumorgowym tak owocowym jak i warzywnym, o dwie godziny drogi od stacji kolejowej a pół mili od poczty — jest zaraz do sprzedania tak z inwentarzem, jak i bez, wraz z tegoroczną krestencją. Kompletny ekwipaż parokonny. — Bliższych szczegółów udzieli W. p. Werchracki, właściciel magazynu obuwia ulica Szajnochy we Lwowie.

L. 9598.

Obwieszczenie.

Gmina miasta Tarnopola rozpisuje niniejszem licytację ofertową na budowę **stałej kasarni z przynależytościami dla piechoty w Tarnopolu** na dzień **17go Października** 1888 r.

Cenę fiskalną stanowi ogólna suma 359.270 złr. 19 cent.

Warunki licytacji, plany, wymiary i kosztorysy przejrzeć można w biurze technicznem Tarnopolskiego Urzędu gminnego co dzień w godzinach urzędowych.

Zwierzchność gminna miasta

Tarnopol 22. września 1888.

Dr. Koźmiński

burmistrz.

Saxlehnera Woda gorzka

z Zdroju Hunyady János

najskuteczniejsza i najprzyjemniejsza woda gorzka

Według orzeczenia powag lekarskich wszelkich krajów odznacza się ten naturalny środek przeczyszczający następującemi zaletami:

Dokładny, pewny, łagodny skutek

Organa trawienia znoszą ją znakomicie też przy dłuższem używaniu. — Łagodny i nie przykry smak. — Trwałe jednostajny skutek i napóźniej. — Mała dawka.

Otrzymać można we wszystkich handlach wód mineralnych i aptekach. — Należy zawsze wyraźnie żądać w handlach

Saxlehnera wody gorzkiej.

Sągi bukowe.

Kto chce mieć protekcyjne cztero-metrowe sągi ze składu J. Romanicza, niech sobie zamówi u

M. Ostrowskiego

ulica Sapiehy l. 45.

korespondentką lub przekazem.

Cena sąga bukowego lub grabowego 14 złr. w. a.

Sągi grabowe. Sągi bukowe.

JULIA MĘKARSKA

fryzjerka, która była w zakładzie fryzjerskim p. H. Leona dawniej L. Janowskiego — czesze obecnie na własny swój rachunek i poleca się łaskawej pamięci Szanownych Pań. — Mieszka przy ulicy **J. Kochanowskiego (Rury) 22.**

Nowo otworzona

MLECZARNIA LWOWSKA i TRAKTYERNIA

przy ulicy Ormiańskiej liczba 2.

z dwoma wchodami dla pań pokój osobny, poleca tani i zdrowy wikt domowy, sporządzony zawsze na świeżem maśle, wyborną kawę i wszelkiego rodzaju nabiał. Obiad od godz. 12 — 4 po południu wedle spisu potraw lub w abonamencie. Z poważaniem

Paulina Jaworska.

Handel założony w roku 1789.

Najtańsze i najlepsze

OKRUCHY HERBACIANE

w głównym składzie

HERBATY

pół kilo zł. 1·50, najlepszej złr. 1·80.

Fryderyka Schubutha

Lwów, w Rynku l. 45.

Olejek chino-taninowy

przeciw wypadaniu i na porost włosów. Flakonik 1 zł. 20 ct.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, Krakowie i w Czerniowcach. 1604b

Kamienica trzypiątrowa dwufrontowa w śródmieściu pod korzystnemi warunkami **do sprzedania.** Wiadomość u Wgo Karasińskiego w kancelarji notarjalnej ulica Trzeciego Maja l. 8.

Podagra, Reumatyzm Piasek w Urynie

NIE MOGĄ BYĆ WYLECZONE BEZ UŻYCIA **LITHINY**

Sól produktu chemicznego zwanego LITHINĄ w ziarnkach musujących w wodzie, przygotowana przez P. **Ch. Le Perdriel** w Paryżu, zażyta w małej dozie usuwa natychmiast złogi zwirowe w moczu czyli urinian, który właśnie jest prostą przyczyną wyżej wymienionych słabości. Leczenie Solą Lithiny przyjmowanej w dozach wskazanych w prospektach, zastępuje w tych słabościach z pomyślniejszym i zupełnym skutkiem użycie wód mineralnych.

We Lwowie, w aptekach PP. MIKOLASCHA i WEWIÓRSKIEGO; w Krakowie, PP: WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAUCZYŃSKIEGO i SIEDLECKIEGO.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite

po 1½ centa od wyrazu.

Wielki zapas **kawy** świeżo sprowadzony, wyborny w smaku, lepsza jak wszelkie „Syrjusze“ ½ kilo 90 cent.; **cukier** w głowach I. 43 kilo poleca St. Wojciechowski, Chorążczyzna liczba 6. 421

Skrypta uniwersyteckie, książki szkolne. Köhler Batorego 28. 676

Masło dworskie najlepsze i najtańsze tylko w handlu produktów wiejskich Stanisławy Pesel, Halicka 15. 479

Skład i pracownia futer Michała Beckera, Lwów ulica Kopernika l. 8. 464

Świeżo sprowadzoną kawę wyborną w smaku pół kilogr. od 90 ct. do 1 złr. 10 ct. — Cukier w głowach I. 42 kilogr. poleca J. Kordecki w Złoczowie. 636

Koncesjonowana restauracja i wyszynk gorących napojów w nowo wybudowanym pawilonie w parku Stryjskim (Kilińskiego), tudzież skład piwa Krasiczyńskiego natychmiast na kilkanaście lat do wydzierżawienia. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd browaru w Krasiczynie. 696

Kandydata notarjalnyego z kilkoletnią praktyką poszukuje notajusz Nowego Sioła. Posada do objęcia natychmiastowego 691

Panien do krawieczyzny damskiej poszukuje Karolina Bartelmi ulica Wałowa l. 2. 702

Praktykanta poszukuje apteka w Winnikach. 704

Maturzystka poszukuje umieszczenia w prywatnym domu na prowincji w pobliżu Lwowa. Udzielać może prócz przedmiotów szkolnych języka ruskiego, początków francuskiego i muzyki. Bliższa wiadomość w szkole muzycznej p. Michaliny Ostrowskiej ulica Trzeciego Maja l. 2. 706

Munduru dziewiątego pułku, jednorocznego ochotnika, poszukuje zakład Jaszczyszyna w teatrze.

Swieże mleko, zbierane i wyborową śmietankę z folwarku snopkowskiego dostawia się do domów. Zamówienia uprasza się adresować: R. S. administracja „Kurjera“. 695

Mężczyzna młody, przystojny, inteligentny dla braku znajomości (gdyż dłuższy czas zostawał za granicą kraju) życzy sobie poznać pannę lub wdową przystojną, młodą, zdrową, dobrze wychowaną, a jeżeli można i bogatą. Oferty z fotografią uprasza adresować „Stefan“ poste restante Lwów. Dyskrecja rzeczą honoru. 698

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynek l. 2. 1118

Osoba młoda inteligentna poszukuje posady do samoistnego zarządu domu obznajomiona z gospodarstwem, na kuchni rozumi się bardzo dobrze. Joanna J. **Ormiańska 26.** II. piętro drzwi 22. 711

Osoba w średnim wieku posiadająca kompletnie języki niemiecki i polski, poszukuje umieszczenia do zarządu domu, do towarzystwa starszej osoby, lub do 2 panienek. Wiadomssć w Adm. Kurjera pod lit. A. S. 713

Klucznica z kilkunasto letnią praktyką po większych gospodarstwach poszukuje posady od 1. listopada br. Adres A. K. Gwoździec stary poczta Gwoździec via Kołomyja. 714

Uwiadomienie! Magazyn i pracownię obuwia damskiego i męzkiego oraz handel skór i przyborów Szewskich, we Lwowie w Rynku, l. 9. (przedtem pod firmą ś. p. Szymona Amałowicza) **nadal prowadzi wdowa Teresa Amałowicz,** która dostarczając wzorowo wykonanego obuwia z trwałego materjału, jakoteż różnego rodzaju skóry i inne przybory szewskie po cenach umiarkowanych, poleca się nadal łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności miejscowej i zamiejscowej. 891

Mężczyzna w sile wieku, energiczny i pracowity, który z dotychczasowej czynności może się wykazać chlubnemi świadectwami i poleceniami, pragnąc przenieść się z zagranicy do kraju i poświęcić swe siły i wiadomości dla dobra współobywateli, poszukuje stosownej posady jako korespondent, buchhalter, kasjer, rachmistrz lub pisarz przy gospodarstwie, zakładzie fabrycznym lub przemysłowym albo w podobnym tego rodzaju interesie. Łaskawe oferty pod lit. **S. E.** przyjmuje Administracja „Czasu“ w Krakowie. 644

Mieszkania i sklepy

po 1 cencie od wyrazu.

Zygmuntowska 17. I. piętro 5 pokoi z kuchnią. 1168

3 pomieszkania o 2 pokojach frontowych, bez kuchni, na II. piętrze w realności Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Trzeciego Maja l. 16. zaraz do wynajęcia. 491

Obszerny frontowy pokój umeblowany zaraz do najęcia, z wiktem i całą usługą, ulica Sokoła l. 4. 680

Dla p. Akademików pokój z całem utrzymaniem ulica Lindego l. 7.

Pokój frontowy, umeblowany z całem utrzymaniem dla panów jednorocznych ochotników akademików lub techników zaraz do najęcia. Bliższa wiadomość w administracji. 683

Sobieskiego 4. **drugie piętro** pokój frontowy, przedpokój, **parter:** pokój, przedpokój, **sklep** (po p. Jürgensie). 686

Ulica Kochanowskiego 26. 1 pokój z kuchnią, 1 salon z przedpokojem, 3 pokoje z kuchnią. 672

3 pokoje z 2 wychodami, przedpokojem, II. piętro ul. Kopernika 24. 688

Kuźnia z pomieszkaniem jest zaraz do wynajęcia obok rogatki Zielonej. Bliższa wiadomość u właściciela ulica Snopkowska l. 41. 697

Ubikacja jednopiętrowa urządzona dla przedsiębiorstwa w zakresie handlu i industrji jest do najęcia. Bliższe w biurze p. Polińskiego. 700

Pokój frontowy z osobnym wchodem I. piętro **Sykstuska 62.** zazaraz do najęcia. Wiadomość u dozorcy. 706

Sklep, przedpokój, pokój, Rynek l. 41. 708

2 pokoje, kuchnia z przynależytościami Garncarska 28. zaraz do wynajęcia. 709

Łyczaków l. 3. I. piętro 4 pokoje frontowe od 1. listopada. 710

3 pokoje, przedpokój, kuchnia z przynależytościami ulica Zamojskiego l. 12. druga poprzecznica z Rur na Zielone. 712

Prywatny uczeń V. klasy gimnazjalnej poszukuje lekcji we Lwowie lub na prowincji. Łaskawe zgłoszenia pod lit. B. R. ulica Piekarska l. 37.

Kakao w proszku (entölt)

wyborny w smaku a połowę tańszy jak holenderski w puszkach

¼ kilogr. i ⅛ kilogr.

Cena 75 ct. i 40 ct.

poleca **parowa fabryka czekolady i cukrów deserowych**

Henryka Tretera

Lwów, ulica Kopernika l. 3.

Pół kilo najwyborniejszych cukrów mięszanych w kilkudziesięciu gatunkach 1 złr. 20 ct.

Pół kilo karmelków mięszanych 75 centów.

Zamówienia z prowincji wysełą się odwrotną pocztą za zaliczką.

Ciekawe było wyjaśnienie dane komisji przez namiestnika p. Zaleskiego, że nie o to idzie, czy propinację znieść lub nie, czy ją sprzedać z jednej, a kupić z drugiej strony, lecz o to, jak użyć miliona, przeznaczonego właścicielom propinacji ze skarbu państwa. To było punktem wyjścia dla rządu. Naprzód nasuwała się myśl, żeby ten miljon rozdzielić między właścicieli propinacji. Drugim sposobem było, żeby ów przez 22 lat płacony miljon dziś skapitalizować i eskontować i między właścicieli rozdzielić. Uzyskałoby się około 12 milionów — czego po potrąceniu miast zostałoby około 9 miljonów, średnio około 1400 na jedną propinację. Taki rozdział żadnego nie przyniósłby pożytku. Albo wreszcie można ten milion co roku do funduszu propinacyjnego składać, kapitalizować i w r. 1910 rozdzielić między właścicieli propinacji. Ale wątpliwem jest, czy to byłoby prawnem — właściciele bowiem nabyli w ustawie wódczanej prawo do wynagrodzenia ubytku w dochodach propinacyjnych teraz, a nie po 20 latach. Takie użycie miliona nie odpowiedziałoby intencjom §. 2. ustawy wódczanej. Ale projekt indemnizowania dzisiaj wszystkich praw propinacyjnych tym intencjom całkowicie odpowiada — uchyla bowiem od właścicieli propinacji niebezpieczeństwo ubytku — bo przedmiot sam wychodzi z ich rąk. Na pytanie, dla czego projekt wyznacza sumę 57,700.000 zł. — a nie mniej albo więcej, odpowiada namiestnik: wzięto taką sumę, którą możliwemi dochodami spłacić można. Te dochody obliczono na 4,250.000 zł. — a taką ratą roczną, przy oprocentowaniu po 4 proc. można w 20 latach spłacić kapitał 57,700.000 zł. Tu niema targu — tu nie można sobie powiedzieć: może mógłbym więcej zapłacić, albo może coś utarguję — ale trzeba policzyć, ile spłacić można z tego dochodu, jaki będzie, i taką sumę przyjąć. Jak obliczyliśmy roczną ratę? Oto prócz danych już z góry dochodów, jak udział w miljonie, dochód z opłat szynkarskich i procent od kapitału uzbieranego — przyjęło się dochód propinacyjny według orzeczeń z r. 1875 — w przypuszczeniu, że w ręku kraju on mniejszym nie będzie. Jeżeli ustawa wódczana mówi o ubytku dochodu propinacyjnego, to w naszym rachunku jest on tem zrównoważony, iż od wydania orzeczeń do wprowadzenia w życie wódczanej ustawy, dochód ten wzrósł znacznie, więc niżej orzeczeń nie spadnie. Zarzut, że to, co propinacja więcej przynosi, niż orzeczenia, będzie zmarnowane i nie wiadomo, gdzie się podzieje — odpada, bo jeżeli będą zwyżki, to wpłyną one do funduszu rezerwowego, a ten będzie rozdzielony między właścicieli jednego szynku. Kraj z tytułu gwarancji nic nie dopłaci, bo fundusz rezerwowy będzie wynosił około 7 milionów, a to jest rezerwa aż nadto wystarczająca. Gdyby zaś ten fundusz został wyczerpany, to możliwe straty pokryłby kraj łatwo, mając w §. 22 zapewnione prawo pobierania opłat szynkarskich po roku 1910. Na pytanie — jaki ogólny zysk ze zniesienia propinacji, odpowiada namiestnik, że widzi etyczny i społeczny zysk w tem, gdy szynkarstwo przestanie być wykonywane w imieniu właścicieli dóbr. Ekonomiczną korzyścią zaś jest niewątpliwie dostarczenie tak znacznego kapitału naraz naszemu rolnictwu. Nie jeden postawi się przez to na nogi. O trudnościach administracji propinacji przez Wydział krajowy na razie nie ma co mówić — to jest szczegół, który później przyjdzie rozbierać.

Berlin 28. września. Ogłoszony w *Reichsanzeiger* komunikat w sprawie pamiętnika cesarza Fryderyka, wzbudza ogólną sensację; panuje przekonanie, że zapowiedziany tam proces karny doprowadzi do rewelacyj, wykazujących ostatecznie przeciwko komu walczy w tej sprawie Bismark.

Nadesłane.

Obrońca w sprawach karnych

Dr. EDWARD LILIEN

przeniósł swą kancelarję do domu pod liczbę 12. ulica Hetmańska.

ADWOKACI KRAJOWI

Drowie Henryk i Tadeusz Szydłowscy

mają swoje biuro we Lwowie

przy ulicy Słowackiego l. 12. w parterze

Doniesienie tymczasowe.

WIEDEŃSKI BANKVEREIN

jako **Instytut emitujący**

Serbskie 10-frankowe Losy

przeznaczył **nas dla Lwowa** w celu przyjęcia subskrypcji.

Takowa odbędzie się 5. i 6. Października.

Mamy zaszczyt niniejszem zawiadomić Szanow. P. T. Publiczność, **iż przyjmujemy zgłoszenia subskrypcyjne już od dnia dzisiejszego.**

Prospekta rozdają się bezpłatnie.

Zbierającym subskrypcję udzielamy prowizję.

SOKAL & LILIEN, kantor wymiany.

Nowe królewsko-serbskie

LOSY PAŃSTWOWE

z r. 1888, po 10 franków,

ubezpieczone na dochodach z monopolu tytoniowego.

W pierwszych dniach miesiąca października nastąpi subskrypcja na nowe serbskie 10cio frankowe losy państwowe ubezpieczone na dochodach z monopolu tytoniowego

po cenie złr. 6·50 za sztukę.

Losy te, których plan gry jest **szczególniej korzystny,** wyposażone są głównymi wygranymi w kwocie **franków 300.000, 250.000, 150.000, 100.000, 75.000** i t. d. mają rocznie trzy ciągnienia a najmniejsza wygrana podwyższa się aż do **40 franków.**

Zadatek na każdy subskrybowany los wynosi **tylko jednego guldena** reszta do zapłacenia po repartycji.

Ponieważ prawdopodobnie w dniach właściwej subskrypcji nastąpi wielka nadwyżka subskrypcyjna przeto

przyjmuje już teraz zgłoszenia subskrypcyjne

AUGUST SCHELLENBERG

Dom bankowy i kantor wymiany

we Lwowie, ul. Karola Ludwika l. 1.

Przyjechali do Lwowa

dnia 28. września 1888.

Hotel ANGIELSKI. J. Arkuszewski z Król. pol., W. Wiśniewski z Warszawy, J. Gąsiorowski z Brzeżan, L. Reutenkranz z Pragi, A. Kendi z Pesztu, K. Bodnar ze Strzymilcza, J. Wołościański ze Smolnik.

Hotel FRANCUSKI. Hr. Tarnowska z Wołynia, A. Zaleski z Rosji, F. Seaceghino, B. Waligórski z Przewoziec, B. Wolański z Jazłowca, J. v. Mikuli z Czerniowiec, D. Jirkowsky z Pragi, W. Bogdanowicz z Wybranówki, A. Suchanek z Przemyśla.

Hotel ŻORŻA. A. br. Wassilko z Czerniowiec, J. Siegler-Eberswald z Krzeszowic, R. Janicki z Łowenjowa, A. Mysłowski z Koropca, Z. hr. Tyszkiewicz z Weryni, R. Wojciechowski z Dąbrowy, J. Łukasiewicz z Żezawy.

Hotel EUROPEJSKI. Napadiewicz z Wiednia, St. Górski z Rykowa, M. Władyszyński z Starego sioła, W. Rożański z Palczyniec, B. Schütz z Tarnopola, B. Schenirer z Wiednia, J. Grübel z Pragi, A. Lewicki ze Starego miasta, H. Gottleb z Liwcza, J. Jordan z Olszanicy, F. Ciechanowski z Krakowa. W. Płocki ze Sanoka, L. Krieser z Wygody.

Hotel LANGA. M. Reuter z Wiednia, dr. L. Heyne ze Złoczowa, J. Heller z Saaz, C. Philipp z Kolonji, A. Fischl z Wiednia, ks. E. Petrowicz z Orawczek.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Zimnejwody-Rudna: 4·04 popoł. osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano i 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróże, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dnie powszednie 30 cnt., w niedzielę i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

Lwów, z Izby handlowej

28. września 1888.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	płacą	żądają
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	208 50	211 75
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	220 —	223 —
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	277 —	281 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	99 75	100 75
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	102 50	103 50
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	93 —	94 —
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	101 25	102 25
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	94 10	95 10
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	101 25	102 25
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	91 25	92 50
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	94 75	95 75
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	90 —	91 50
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.		57 50
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „		48 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 25	105 50
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	103 25	105 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	91 35	92 35
Losy.		
Miasta Krakowa	23 75	25 75
„ Stanisławowa	33 50	36 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 70	5 80
Dukat cesarski	5 73	5 83
Napoleonder	9 53	9 63
Półimperiał	9 88	9 98
Rubel rosyjski srebrny	1 36	1 48
Rubel rosyjski papierowy	1 29	1 31
100 marek niemieckich	58 90	59 90

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 28 września 1888.	dzisiejsze	z dnia poprzedz.
Akcje węgierskie banku kredytowego	306 50	307 25
„ Banku anglo-austrjackiego	114 50	115 50
„ Unienbanku	216 25	217 75
„ kolei Karola Ludwika	211 —	209 50
„ kolei północnej	246 50	246 75
„ kolei południowej (Lombardy)	106 75	106 50
„ kolei państwowej	253 20	250 30
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	220 —	221 —
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	161 —	161 —
Losy komunalne wiedeńskie	143 50	143 —
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	111 —	111 75
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	104 75	104 75
Losy regulacji Cisy	— —	— —
Akcje Banku dla krajów koronnych	228 25	227 25
Renta węgierska złota 4 proc.	100 47	100 70
Akcje Bankvereinu	100 50	100 75
Rosyjski rubel papierowy	130 —	130 25
Losy premjowane węgierskie		— —
Akcje kredytowe	313 70	314 10
Akcje kolei Karola Ludwika		
Akcje kolei południowej		
Napoleondory	— —	
Berlin, dnia — 1888. (godz. 5. min. 35 pop.)		
Rosyjski rubel papierowy		
Akcje austrackie kredytowe		
Akcje kolei Karola Ludwika		
Austrjackie banknoty		
Akcje kolei południowej (Lombardy)		
Rosyjska pożyczka wschodnia		